

Ignacy Karpowicz
ROZMOWY MIJANE

OSOBY:

Ona

On

Ewelina

Emilia

Ewa

Ksiądz Antoni

Janek

Matka 2

Ojciec 2

Duch

Chór chłopców

Chór dziewcząt

AKT 1

SCENA 1

Na ekranie rzucane jest nagranie z kamerki.

Widzimy na nim salon w wiejskim, nowobogacko-artystowskim stylu.

Siedzi na kanapie para w średnim wieku. Ona w garsoneczce typu Chanel, On w garniturowych spodniach, koszuli poplamionej jedzeniem i plastikowych klapkach. On coś czyta na monitorze, ona ogląda magazyn lifestyle'owy.

Natomiast na scenie znajdują się elementy wyposażenia pokoju – biurko, szafka, krzesło.

Na kanapie siedzą dwie młode dziewczyny i oglądają filmik.

Ona

Co ty czytać?

On

Ja przeglądać oferty allegro.

Ona

I co ty znaleźć?

On

Miska porcelanowa 30 cm średnicy,

Stan: raz jedzona.

Ona

Ja za to czytać o najnowszy biust. Biust być taki: lekarz robić ci wkładka w biust bieżący. I dawać ci pastylki. Jak ty zjeść mało to biust mały. Ty zjeść cztery pastylki to mieć miseczka D.

On

Jak ty jeść cztery porcje obiadowe na jeden obiad to ty mieć miseczka E, bo ty gruba jak ponton.

Ona

A ty być głupszy niż budyń!

Wchodzi córka, Ewelina

Ewelina

O czym dzisiaj rozmawiacie przed wyłączonym telewizorem?

Dzisiaj nocuję u Emilii.

/Oni nie reagują/

Dzięki, spadam, no to narka.

Córka wychodzi z pokoju.

On

Ty zrozumieć Ewelina?

Ona

Ja jej nie rozumiem całe lata.

Ona dziwnie mówić.

Tak jakby córka nie nasza albo nie stąd.

On

Ja mówić nie posyłać Ewelina do prywatna szkoła.

Ona tam głupiec i głupiec.

Ona

Jakby my Ewelina posłać do państwowa szkoła to teraz już by być ona kompletny mormon i się ślinić na widok jedzenie zamiast zapłacić i jeść.

Nagranie się kończy.

Dwie dziewczyny zaczynają gadać.

Emilia

Czym to nagrałaś?

Ewelina

Pożyczyłam od ojca jedną kamerkę do inwigilacji.

Ma ich w chuj.

Emilia

Nie skapuje się?

Ewelina śmieje się

Ewelina

No coś ty, laska! On dopiero po trzech miesiącach zajarzył, że nie jest ministrem obrony, ale edukacji.

Emilia

Pamiętam, kiedyś na konferencji prasowej ogłosił odwieszenie... Co to było?

Ewelina

Odwiesił pobór do szkół podstawowych.

Emilia

W szkole przezywali cię po tym Porcelanka.

Ewelina

Bardzo kurwa zajebiście. LOL.

Emilia

Tak jest Porcelanko! OMG!

Ewelina

Zejdź ze mnie.

Najebmy się.

Zajumałam wino.

Ojciec mocniejsze trunki wyżłopał.

Emilia

Spoko. Zdobyłam jakieś piksy relaksujące oraz kryształ.

Matce podebrałam pół ginu. Od babci likier czekoladowy. Na deser.

Ewelina

Twoi kiedy wracają?

Emilia

Za trzy dni.

Powieźli Janka na egzorcyzmy do Częstochowy.

Ewelina

Za co?

Emilia

Za karę. Znaleźli u niego prasę, nie, raczej książkę.

„Coś z czerwonym”.

Ewelina

Co będą egzorcyzmować?

Kolor czy to, że woli chłopców?

Emilia

Chuj wie.

Chcieli wyrwać się z miasta na kilka dni?

Starych nie ogarniam.

Ewelina

Twoje przegrywy też dziwnie gadają?

Że niby coś im pod czaszką pierdolnęło?

Emilia

Matce rozbił się w mózgu Jezus.

Wypaliło wszystko poza nim.

Przeszła na poziom kwantowy logiki.

Styka, że wspomni o miłosierdziu albo innym badziewiu i ze skutkiem natychmiastowym się wyłączam.

Gapię się w matki usta.
Nie ruszają, znaczy, przestała.
Zważ, takie napady trwają nawet kwadrans.

Zapalają po szlugu.

Emilia

Od czego zaczynamy?

Ewelina

Ścieżka na nosek, do gardetka winko.

*Dziewczyny otwierają butelkę i na stoliku robią kreski z rozkruszonych kryształków.
Piją i wciągają.*

Ewelina

Daj pigułę.

Emilia

Niech nas trzepnie!

Łykają piguły, popijając winem.

Ewelina

Zobaczymy, co robią moi?

Emilia

Jak?

Ewelina

Kontroluję kamerkę zdalnie przez telefon.

Emilia

Zapodaj, suko.

Ewelina

Robi się, suko.

*Widzimy wyświetlany obraz z kamerki w domu Eweliny.
Matka siedzi w szlafroku, ojciec w samych gaciach i podkoszulku.
Gapią się bez ruchu przed siebie.*

Emilia

Oni na pewno żyją?

Ewelina

Może się rozczardzowali.

Emilia

Nudy!

Ewelina

Oto dom mój jest ubogacony.

Tako rzecze klecha

To jego narzecze.

Nie przeczę.

Znowu się śmieją.

Emilia

Chyba ci wchodzi.

Ewelina

Pewka.

Cewka.

Emilia

Nalewka.

Ewelina

Zgrzewka.

Emilia

Puść kukłom na podkład muzę.

Ewelina grzebie w telefonie.

Ewelina

O! To będzie zajebiste.

Puszczą Edytę Geppert „Nie, nie żałuję, przeciwnie bardzo ci dziękuję mój kraju”.

Dziewczyny śpiewają razem z Geppert, zmieniając słowa randomowo, np. „mój kraju na haju o raju banzai”.

Wszystko się powoli wyciemnia, muzyka przechodzi w chem-sex.

SCENA 2

Scena prawie pusta. Gra tylko światłami.

CHÓR NAGICH CHŁOPÓW

Choć mię nie pyta, chociaż milczeć umiem;

Mówiłem gwałtem, a gdy odpowiadał,

Udałem, że nie rozumiem.

Ewelina

Też to, ja jebię, słyszysz?

Emilia

Co, laseczko?

Ewelina

Senior rymuje.

Emilia

No to chyba do ciebie.

Bo ja widzę nocne krzaki.

Nie chciałybyś w takich sikać.

Ewelina

Nie chcę sikać.

Emilia

A wiesz, że na stacji kosmicznej piją swoje siki?

Grubo.

Ewelina

Po filtracji.

Wychodzi w tym kosmosie, że żywiec albo natężcowiankę tykasz.

Emilia

To one też z sików?!

Kurwa, nie wiedziałam.

Będę kupować muszyniankę.

Albo red bulla.

Ewelina

Czuję, jakbym przechodziła turbulencje.

Emilia

Zajebioza!

Ewelina

Że ja pierdolę.

Wciągnijmy jeszcze instant.

Emilia robi kreskę. Wciągają.

Emilia

Masz konto na tinderku?

Ewelina

No jacha.

Zaraz pokażę.

Ewelina się loguje przez telefon

Emilia

KoziaCipa69?!

To ty?!

Ewelina

Kurwa tak!!!

Emilia

/czyta z telefonu/

„Hejka!

Jestem Ewele. Urodziłam się na Zanzibarze. Chodziłam tam do podstawówki i opiekowałam się karłowatymi nosorożcami. Do Polski wróciliśmy cztery lata temu.

Jestem bezpośrednia, żywiołowa, dyskretna i zdrowa...”

Zdrowa?!

LOL, suko, pogięło cię?!

Ewelina

To ważne, gdy ktoś urodził się w Afryce.

Emilia

Ty się urodziłaś w Katowicach!

Ewelina

I, kurwa, co z tego?!

Jakbym wzięła sobie Zanzibarianina to chciałabym wiedzieć, czy nie roznosi chorób. WTF.

Emilia

Musimy sięgnąć do mądrości Internetu.

Zaraz znajdę...

/Emilia szuka w swoim telefonie/

Bingo bango!

„Aaby poderwać chłopaka”.

Po pierwsze, zawsze wyglądaj ładnie. Bierz prysznic rano i wieczorem. Używaj dezodorantu.

Po drugie, bądź pewna siebie.

Po trzecie, patrz mu w oczy, a nie na ściany albo innych ludzi, bo się nie zorientuje, że chodzi ci o niego.

Po czwarte, nie chichocz.

Po piąte, nie używaj często słowa „lubić”. To denerwujące. Jeśli mimo to chłopak się tobą zainteresuje, to znaczy, że jest on beznadziejny.”

Ewelina

Moim, eee... moim zdaniem to są rady dla lasek po lobotomii

Emilia

Masz trafienie!

Marek, lubię jazdę konną, szukam cool lasek do spędzania wspólnie czasu.

Ewelina

Kolejny przegryw. Jazda konna. Pedziok.

Emilia

Brać go?

Ewelina

Daj ginu.

/Emilia nalewa gin/

Emilia

Co mu napisać?

Ewelina

Ile kilosków od nas tkwi Marek?

Emilia

Dwa.

A co, jeśli to ksiądz?

Ewelina

Napisz:

„Chyba się w tobie zabujałam. KoziaCipa69. Dziewica konsekrowana. Oblubienica Szatana”.

/Emilia pisze na telefonie/

Emilia

Od razu odpowiedział.

„Kocham kozy i Szatana”.

Ewelina

Zabanuj zboka.

Śmieją się, popalając skręty.

Emilia

Marek chce wpaść.

Ewelina

Po co? Masz kozę?

Emilia

Taki stary piecyk w piwnicy.

Babcia przy nim grzała haluksy i nalewki.

Ewelina

Się nada.

Emilia

Kto po kozę pójdzie?

Ewelina

Marek!

Emilia

To jak?

Ma przyjść, żeby pójść?

Ewelina

Może tak, może nie.

Trudno decydować w takim stanie.

Emilia

Jaha.

Ewelina

Masz tampony?

Emilia

Ciotka przyszła?

Ewelina

Nie.

Ale może przyjdzie.

Emilia

Kto przyjdzie?
Marek?

Ewelina

Jaki Marek?

Emilia

No nie wiem.
Jakiś Marek na pewno był.

Ewelina

I pyk-pyk,
I się zmył.

Emilia

Ale chamówa.
Olać nas?!
Dwie kozackie... coś tam coś.

Ewelina

Dokładniutko, moja gołąbiareczko.

Emilia

Kto? W sensie: the who?

Ewelina

Co? W sensie: the what?

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW

Nie łam twych rączek, niewiasto młoda,

Nie płacz, i oczek, i dłoni szkoda.
Te oczki innym żrenicom błysną,
Te rączki inną prawicę ścisną.

Od lasu para gołąbków leci,
Para gołąbków, a orlik trzeci:

Uszłaś, gołąbko, spojrz do góry,

Czy jest za tobą mąż srebrnopióry?

Nie płacz, nie wzdychaj w próżnej żałobie,

Nowy małżonek grucha ku tobie,
Nóżki z ostrogą, szyją mu wieńczy

Wstążka błękitna, a kolor tęczy.

Emilia

Słyszysz, wstążka, czyli BDSM!
Tęczowa więc LGBTQ+.

Ewelina

Coś jakbym słyszała
Choć ta delikatna część we mnie cała
Jakby obumierała.

Emilia

Cała, fuck, cała.
Obumierała.

Ewelina

Z dokładnością rzekłaś, przyjaciółko,
Któraś hasztag mą, kurwa, daj rym.

Emilia

Niezgułką?

Ewelina

Cóż za słowo tak szkaradne,
Chyba tutaj zaraz padnę.
A tak serio, suko
Podaj mi nunczuko.
To jest: nunczako.
Rym wątpliwym jest jednak.

Emilia

Ktoś nam w drzwi dzwoni,
Oby nie był napierdolony.

Ewelina

Może pizzę zamawiałyśmy?
Jak z ananasem posiłek spierdolony cały.

Emilia

Moja wstążko, Emileczko,
Coś się rozjechało tutaj deczko.

Ewelina

O pizzy myślałam
I poślinkałam się cała.

Emilia

A fuj!

Ewelina

Suko, coś się tutaj złego dzieje,
Jakbyśmy przebywały kulturowe knieje.

Emilia

Knieja kniei równą nie jest,
Przyszedł tutaj pewien rejestr...
Nie!!!
Ewele, coś nas zaatakowało,
Dobrze, że mózdzek uszedł cało.
Dzięki temu ruszać się możemy,
Tam gdzie z grubsza chcemy.

Ewelina płacze.

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW

Płaczesz i wzdychasz w próżnej żałobie,

Wysmukły narcyz kłania się tobie,

Jasną źrenicą wśród polnych dzieci
Jak księżyc między gwiazdami świeci.

Emilia

Czy słyszysz, Ewele?
Dla mnie osobiście to jest kurwa jakaś klątwa polonistki.

Ewelina

Wiedźma od dawna chciała nas udupić tymi
Romantyzmami.
Musimy odpór dać.

Emilia

Odpór dać,
W dupę polski sobie dziadu wsadź.

Ewelina

Chyba to tak nie działa...

Emilia

A tyś obśliniona cała...

Ewelina

Bo pizza, pizza wspaniała.

Blee.

Ja jebię, daj laska drugą piksę,

Bo ja wyjdę na truchło-siksę.

Emilia zapodaje piguły.

Dziewczyny popijają alkoholem.

Ewelina

Boję się coś powiedzieć,

Sprawdź w sieci opętanie,

Mamy w sumie wyjebane na nie,

Na opętanie...

O Boszsz, co się tutaj dzieje,

I tyś mówiła: jakieś knieje...

Emilia sprawdza w necie.

Emilia

Stan umysłu...

/Śmieją się/

Stan umysłu, w którym poszczególny człowiek odczuwa, że znajduje się pod wpływem zewnętrznej, nie fizycznej, najczęściej osobowej siły lub zachowuje...

Sorry, Ewele, nie mam siły czytać dalej.

To takie złożone...

Mam mroczyki przed okoma.

Ewelina

Przed czym?

Emilia

Przed tymi w czaszce dwoma...

Ewelina

Jesteśmy zgubione!

W księdzu Marku nadzieja,

Pisz do niego!

Niech przybywa,

Loda mu się zrobi

Po pupci pokrzywa

Go dotknie

Na zdrowie.
Tacy szarmanccy są dziś panowie.

*Ewelina coś pisze na telefonie. Wysyła.
Telefon Emilii wydaje z siebie bip.
Emilia czyta.*

Emilia
„Laska, czy ty w ogóle myślałaś, co oznacza „maca”?
Maca, znaczy, że ktoś cię maca.
I jak można to jeść?!
Po tym całym macaniu”.

Ewelina
I to jest kwestia do namysłu.
Którą ci zapodałam.
Myśl, ja poczekam.
Chyba jestem w ciąży.

Emilia
Z kim?!

Ewelina
No właśnie z nikim.
Trzeba będzie ujawnić ojca.
Z nikim nie spałam, choć czuję jak bachor we mnie rośnie.

Emilia
Teraz małe musi być nieźle nawalone.

Ewelina
On, ono nie komunikuje.
Może mózg mu obumarł, obumarło?

Emilia
Postuchajmy chóru nagich chłopców.

Ewelina
Dawajcie, pajace!

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW
Nie, nie, nie!
Nastoletnie więdźmy złe!

Emilia
Słabutki ten chór.

Ewelina

I z psychologią na bakier.

Dzwonek do drzwi.

Emilia udaje się w stronę drzwi.

Ewelina

Zamawiałaś coś?

Emilia

Skrobaneczkę.

Ale serio – nie.

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW

Nie, nie, nie!

Ewelina

Zamknijcie się!

Emilia

Mogłam niedowiedzieć, wszak... Moim zdaniem przed drzwiami stoi ksiądz.

Ewelina

Po co? Po kolędzie?

To chyba za wcześnie. Albo za późno.

Emilia

A jak on nam niesie dobrą nowinę?

Ewelina

Jaką konkretnie?

Emilia

No... darmowe prochy.

Prochy to ich jest specjalizacja.

Ewelina

Otwieraj.

Jak nie ma dragów to go wypierdalamy.

Emilia

Jak ma to też możemy.

Ewelina

W sumie racja.

Emilia wpuszcza księdza.

Emilia

Niech będzie pochwalony.

Ewelina

Porobiony na wieki wieków... escape.

Ksiądz obczaja miejscówkę.

Ksiądz

Kto szczęściara?

Ewelina

Twoja wara.

Emilia

Ja mogę w sumie być. Mam bieżąco rodzinę gdzieś blisko gniazda księdza w Częstochowie bodaj. Brata zabrali na delete and confirm.

Ksiądz włącza muzykę na telefonie. Zaczyna tańczyć. Stopniowo się rozbiera. Okazuje się, że jest striptizerem.

Ewelina

Ja jebię. Co za akcja.

To narko czy jakieś... objawionko?

Emilia

Chyba sporo straciłam nie chodząc do queer twierdzy.

CHÓR NAGICH DZIEWCZĄT

Forteca Pana

Zamknięta z rana.

Po śniadanku otwierana.

Nana nana.

Ewelina

Na bank teraz trzeba sieknąć czerwone wino.

Taka tradycja.

Emilia

Pamiętasz, czy oni się tam namnażają?

Ewelina

Dokładnie jak scjentolodzy.

Pączkują od czeków.

Emilia

Ojciec, ojczek – kurwa, tak się do tego plemienia zwracać? – zaprzestanie płaśców.
Spocznie jego świątobliwość na kanapie.

Ewelina

I się wylegitymuje.

Ksiądz

Z peselu tak od razu?

Ewelina

Jakiś nick albo pseudonim wystarczy.

Ksiądz

Antoni ja.

Ewelina

Ja Ewelinka, a to psiapsia Emilka.

Ksiądz

Ąsząte.

Ewelina

Wu le wu kusze.

Emilia

Księdza Antoniego ty chyba pomyłkowo do nas zawiąło.

Ksiądz

Wieczór paniński. Striptiz do jock-strapów. Za dopłatą bez.

Ewelina

Nie bacząc na rozwój sytuacji, mam dwie dychy, da się zdjąć te osłony... ten najajnik?

Ksiądz

Za tyle to tylko na chwilę

I po ciemku.

Na blackoucie.

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW

Zboczeniec, zboczeniec, zboczeniec!

Od heteronormy odszczepieniec!

CHÓR NAGICH DZIEWCZĄT

Pewnie pedał.

Pepe dała eł.

Torquemada by się przydał.

Ewelina

Na blackoucie to Kaśka robiła loda.
Choć może to było coś innego niż prącie.
Na przykład pietruszka.
Z kształtu podobna do stulei.
A po ciemku żadna różnica.
Wręcz przeciwnie, warzywna przewaga!

Ksiądz

Chyba piętro nie te i nie ta panna szczęściara.
Pomyłeczka. Sorki.

Emilia

A czym się ojciec zajmuje, gdy nie jest maskotką?

Ksiądz

Językoznawstwo studiuję.
Ale kompletnie nic nie kumam.
Siedzę w kącie i staram się nie rzucać w oczy.
Na przykład łacina jest nie do przejścia dla normalsów.
Jakbym receptę czytał.
A greka to już w ogóle padaka.
Wiecie, że greczynki i greczyni mają swoje osobne litery, żeby wszystko skomplikować?
I zaszyfrować?

Ewelina

A co teraz czytacie?

Ksiądz

Arystofanes, „Lizystrata”.
To komedia, na pierwszy rzut oka pozbawiona humoru.
A i tytuł kijowy. Nijak idzie zapamiętać.
Ja skojarzyłem to z lizaniem i stratą.
Wiecie, takie stratne lizanie.

Ewelina

Grecy są dziwni.

Emilia

„Odprawa posłów greckich” jest straszna nawet w streszczeniu.
Od tytułu bolą oczy.

Ewelina

Może ksiądz potańczy dla ubogich licealistek z profilu klasy humanistycznego?

Ksiądz

Nie było płacone, więc należę do szczęściarzy z nie tego piętra.

Ewelina

Emi, może skoczyłabyś na dół po Ewę?
Żal przebimbnąć takie ciasteczko.

Emilia

Z drugiej strony, laska, wielkie to szczęście nie mieć z Ewą kontaktu. Ona jest upiorem.
Skończyła dwadzieścia lat i na nazwisko ma Mniemam. Mniemasz to, suko?

Ewelina

Grubo, jednak to jej księdza opłacono...

Ksiądz

Czuję się nisko komfortowo, gdy o mnie gadacie, jakbym składał się wyłącznie z funkcji.

Ewelina

Punkcji?

Ksiądz

Funkcji.

Ewelina

Niech będzie. Pijmy dalej!
I ćpajmy!
Mi casa es tu nosek!
Cóż, mój hiszpański ma sporo do udoskonalenia...

Dzwonek do drzwi, Emilia się udaje na korytarz.

Wraca z Ewą.

Emilia

Przedstawiam wam Ewę Mniemam, sąsiadkę z piętro niżej.
Ewa liczy sobie dwadzieścia lat i za chwilę stanie przed sądem w celu zamążpójścia.
Wtedy zacznie sama smażyć wątróbkę i gotować kapustę.

Ewa

Hejka, mordzie z górnego piętra!

Ewelina

Bardzo swobodnie.
Wejście Ewy w sensie.
Jakby się tu urodziła.

Ksiądz

Czy tańczyć?

Ewelina

Ojciec się wstrzyma.

Ewa

Nie! Tak!

Nigdy nie widziałam księdza, co on tańczy dla mnie.

Emilia

I pewnie jest dla tego dobry powód.

Księżdzowie po prostu nie tańczą, tylko dają winko, papu-opłatek i rozgrzeszonko.

Ewelina

Zgrzeszyłam myślą i szczoteczką do zębów oral be.

Emilia

A ja tak samo tylko dodałam suszarkę.

Nastawiam hot na pięć.

Ksiądz

Gorący podmuch jest jak usta oblubieńca/oblubienicy/oblubiono.

Mam nadal kłopot z osobami nie cis.

Staram się, tylko ono się wyślizgują.

Jak piskorze.

Ewelina

Grzegorz.

Bo my tu rymujemy bez sensu.

To jest – sens się pojawi, kiedyś, może.

Ewa

Spoko, spoko.

Acz po chuj tu jestem?

Ksiądz

Zboczyłem o piéterko.

Mam zapłacone, żeby bawić, damo Ewko.

Ewelina

Kurwa, co?!

Damo, Ewo?!

Ewa

Macie coś do noska?

Ewelina

No jacha.

Ewa robi sobie ścieżkę i wciąga.

Ewelina

Ta Ewa to się gładko socjalizuje. Jak mój kot Puszek. Świętej pamięci.
Pewen fiat tipo nie chciał się zaprzyjaźnić.

Emilia

Słuchajcie laski i księdzu, księżu, strasznie ciężko się deklinujesz.

Ksiądz

No pewka.

Emilia

Słuchajcie, musimy to ogarnąć. Ten bajzel.

Ewelina

Niby jak?

Ewa

Ja chcę mój taniec.

Psiapsióły się wykosztowały, więc sorki, wymagam ruchów tanecznych opłaconych z góry.

Ewelina

A czy księdzu też rozgrzesza?

Ksiądz

Po tańcu mogę rozgrzeszyć. Za pięć dyszek. Chyba że grzech ciężki. To wtedy drożej.

Emilia

To ja pozostanę przy moich grzechach.

Za drogo.

A poza tym to i tak ściema.

Ewelina

To jaki plan?

Ksiądz

Na mój gust to my przechodzimy kręgi piekielne.

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW

W połowie wędrówki naszego życia

Znalazłem się w ciemnej dziczy,

Bo prosta droga była zgubiona...

Emilia

Serio, kurwa?!

Morda w kubet!
Nie pomagacie.

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW

My nie pomagamy,
My ubogacamy...

Emilia

Po pierwsze rezygnujemy z usług chóru.

Ksiądz

A moje kręgi piekielne?

Ewelina

Więc pierwszy krąg to rodzina.
Każdy z tego nie wychodzi.

Emilia

A dwójeczka?

Ksiądz

To Otchłań.
Po niej są Pożądliwi i Łakomi.

Ewelina

Czyli nadal rodzina.

Ksiądz

Jakby tak.

Emilia

I jakby nie.

Ewelina

Moim zdaniem ksiądz przypomina podlaskiego bazyla.
Ma wielki nos, zeza zbieżnego przez ten pewnie nos i pulchny zad.
Taka dupa jakby z pianki.
Na bank sprężynuje przy kontakcie z powierzchniami poziomymi typu krzesło.

Ewa

Czy on zatańczy, kurwa?
Nieruchomego księdza mam za darmo w kościele.

Ksiądz

Było płacone.

Ksiądz zaczyna tańczyć wokół Ewy.

Ksiądz

Niech spocznie na kanapie
Wtedy w krocze nie tak drapie.

Ewa

Siadam, zboczyszawie.

Ewelina

Serio, zaczynam chyba się wybudzać...

Emilia

Czas na grzybki.
Przypomniałam sobie, że rano zaparzyłam.
Matka wypła trochę przed Częstochową.

/Emilia znika i po chwili wraca z naparem/

Moja stara wypła więcej niż myślałam.
Zawsze łakoma, krąg drugi, tak?

Ksiądz

Ja! Ja bardzo chcę.
Jeśli dasz skosztować, pokażę darmo krocze.

Ewelina

Ja tam wolę nie.
Mogę sobie wyobrazić.
Dwa jajeczka i palma wielkanocna.

Ewa

Chyba inaczej wygląda krocze...
Mniej kolorowo, głównie beże.

Emilia

Ja tam popatrzę jak ojciec tańczy.
Niech się, Ewka, nie zmarnuje!

Ksiądz tańczy.

Ewelina

Czy tylko ja uważam, że to jakiś odpał, ja jebię, jest?

Emilia

Normalne. Oj, tam. Ksiądz tańczy i się wije.

CHÓR NAGICH DZIEWCZĄT

Niby pożart żmije!
Żmije!

Ewelina

Lasencjom z chóru też już dziękujemy.

Ewa

Wiecie, ja osobiście jestem głodna.

Ksiądz

Mam andruty, brakowało czasu na skołowanie opłatka.
A wino wypilem wcześniej dla odwagi...

Ewelina

Andruty...
Jakie piękne słowo.
Z Torunia chyba pochodzi.
Tam geotermy biją w posadzki kościołów.

Emilia

Proponuję trochę wciągnąć i wyznaczy jakieś zadanie.
W sensie – kolejne coś do przejścia po coś.

Ewelina,

Kocham cię, suko.
Jesteś wielka!

Ksiądz

Obiektywnie ja jestem największy.
I tylko ja mam penisa, przegrywy.

Ewelina

I pusto pod kopułą.
Wiatr obija się o ściany,
Penis miękki, nieogrzany.

Ewa

Ojczulek, dajesz! Dyndasz!
Moje hasło: łechtaczki na Księżyc!

Ksiądz wykonuje swój opłacony taniec erotyczny.

SCENA 3

Ewelina, Emilia i Ewa leżą na podłodze.

Przestrzeń przypomina blue box.

Meble z wcześniejszego pokoju teraz są wyświetlane na ścianach.

Ewelina

Ewka, za kogo ty wychodzisz i po co? I kochasz to twoje?

Tego pokemona?

Ewa

Wychodzę ze strachu, że będę sama.

Moje się nazywa Adrian.

Studiuje prawo.

Prawniczek.

Emilia

Każdy Adrian to gej!

Na stówę.

Ewelina

A czy to nie imię twego starszego?

Emilia

Dokładnie.

Dlatego wiem, co mówię.

Ewa

Wszystko mi jedno.

Jeśli gej to nawet lepiej.

Będę miała haka.

No przecież się nie zakochałam.

Gdybyście go widziały to byście rozumiały.

Nie jest za ładny.

Z drugiej strony niebrzydki.

Zamknij oczy i już!

Ewelina

Wiecie co, musimy podnieść poziom tej rozmowy.

Czy wymiany zdań.

Lub luźnych obserwacji.

W końcu my chodzimy do klasy humanistycznej, a Ewa jest stara.

Zaraz przestaniemy ją rozumieć.

Emilia

A książd Antoni?

Ewa

On należy do mnie jeszcze trzy godziny, pi drzwi razy.
Może wysłać go na dół do mnie, żeby posprzątał pokój?

Ksiądz

Ja nie sprzątam!
Ja tańczę!

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW

Księdza sutanna nie trzyma się ciała!
Sukienka jego zwiewna, wspaniała!

Ewelina

Ten chór nadal z nami?
Po jaki chuj?

Ksiądz

Tylko nie ce cha!
Prącie, poproszę tak mówić.
Z odrobiną szacunku albo czegoś, co nie jest wprost szyderstwem.

Emilia

Ewele, weź coś puść.
Coś z kosmosu.

Ewelina na telefonie wrzuca Violetkę Villas „W Lewinie koło Kudowy”.

Ewa

Ale masz zryty beret, Ewelinko.
Nie wiem, czy to mój kosmos.
No, ale kosmos na bank to jest.
Czy pieśniarki nie zjadły przypadkiem psy?

Ewelina

Psy nie. Chyba zjadły ją koty i wielkie cierpienie.
Cierpiała z niedoszanowania.
Wiecie, wszyscy nagle się na nią wypięli, i jeszcze do tego wzięła sobie asystentkę z
naprawdę piekła rodem.
Od samego zdjęcia na pudełku miałam ciary!
Brr!
Nadawała się prędzej na serial-killerkę niż asystentkę.
I posiadała ogromne zęby, ukrywane za tkankami miękkimi.
Nikt nie chciałby zakosztować tych ust.

Ksiądz

A wiecie jak poderwać chłopaka?

CHÓR NAGICH DZIEWCZĄT

Nie chichocz, nie chichocz!
Nie bądź natarczywa!
Nie odpowiadaj wprost,
Na twarzy unikaj krost!

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW

I jeszcze dbaj o siebie
Żebyśmy patrząc byli w niebie!
Niebie!

Od tego momentu na scenie pozostaje Ewelina i Duch. Reszta bohaterów znika.

Ewelina

Jezuniu, te chóry do bani!
Są jak kozuch na mleku.
Blee.

Duch

Jamci nie jak tamci.

Ewelina

Zimno mnie zdjęło.
Coś za serce tknęło.

Duch

Ciebie ubóstwiał kochanek,
O którym inna próżno całe życie marzy,

Którego rysów szuka w każdej nowej twarzy,
I w każdym nowym głosie nadaremnie bada

Tonu, który jej duszy brzmieniem odpowiada.

Ewelina

Sorki, niewyraźny koleżko, nic nie łączę.
Inna faza.
Dla mnie to jesteś porobiony jakoś tak krzywo.

Duch

Ciebie ubóstwiał kochanek...

Ewelina

Słuchaj, dziadku.
Ubóstwiał mnie tylko mój pies.
Do tego musiałam w tym celu mieć kiełbasę.

Więc mi nie wyjeżdżaj z tym kochankiem, okej?

Duch

... o którym inna...

Ewelina

No nie.

Ja pierdolę.

Sio, kysz, wypad.

Obczajasz?

Nie ma cię! Jesteś trociną z przeszłości.

Jesteś niedobry.

Nigdy nie miałam ukochanego, więc trafiasz kulą w squat.

Duch

A szanowny ksiądz?

Ewelina

On opłacony.

I głównie służy do patrzenia.

Żeby ślinka leciała.

Duch

Ona i on,

Dzieci pełen dom...

Ewelina

Jeszcze czego!

Nikt mnie nie kocha, ja nie Kocham nikogo.

Dopiero po maturze na starość rozważę związek z jakimś zerem, oby na plusie.

Tyle.

Nic więcej.

Ty w ogóle obczajasz feminizm?

Duch

Feminizm jest wtedy, gdy niewieście

Z rzeczywistością

Mylą się sny.

Ewelina

Muszę coś przyćpać.

Trudno się ciebie znosi.

Jeśli nie chcesz zaliczyć wpierdolu, wracaj do swoich koleśowych czasów. Z zaborów.

A „Me too” kojarzysz, co?

Duch

Tak się zamawia jedzenie w chińskiej restauracji.
Ktoś coś, a potem ty się podłączasz i mówisz „Me too”.
I przez kwadrans marzysz, żeby to się dawało zjeść.

Ewelina

Sorki, jesteś jak Sam Neill z „Jurassic Parku”.

Duch

Kto, kto?
Rycerz ów nie jest mi znanym.

Ewelina

Dobra, powiem i spierdalaj.
To był facet, który zachował się przyzwoicie, bo nie miał czasu zachować się nieprzyzwoicie.
Tak twierdzi nasza babka ze szkoły od etyki.
Nie sprawia wrażenia wiarygodnej, gdybyś pytał.
Oficjalnie nie pije od trzech lat.
Wtedy zaparkowała swego peugota w sali gimnastycznej.
Chłopacy mówili: „Rzut za trzy punkty”.

Duch

Co za dziwaczne czasy?

Ewelina

Mnie się pytasz?
Ja tu próbuję przeżyć...

Teraz Ewelina zanika, pojawia się Emilia.

Duch

Gdzie się podziali patrioci?
Gdzie patrioci?

Emilia

Na imieninach u cioci.
Szlag, zgubiłam skręta od Ewuni.
Powiedz, jesteś taki nie do końca wyraźny, więc dym itepe to twoja brocha.
Czy można dożylnie przyjmować marijuanowy dym?
Zastanawiałeś się?
Albo inny dym. Nie upieram się.
Gaz reaguje z ciecżą i pojawia się stan zajebistości wszędzie wokoło.
Tyle moja teoria.

Duch

Cóż odrzec?

Emilia

Ho ho ho!

Przykładowa odpowiedź.

Duch

Ho ho ho!

Emilia

No i łapiesz!

Duch

A ojczyzna w potrzebie?

Emilia

Niezmiennie.

A to ludność nie taka, a to czas nie ten albo położenie geograficzne do dupy.

Ciągle Europa. LOL.

Duch

Istniała opcja madagaskarska.

Emilia

Istniała też opcja, żeby nie przegrywać II wojny światowej.

I co?

Zdobyliśmy Berlin i licencję na krem Nivea.

Próbowaleś użyć?

Duch

Krem Nivea jest mi nieznanym.

Emilia

Masz farta.

To coś jak smoła, tyle że biała.

Duch

Ho ho ho!

Emilia

Chyba łapiesz!

Duch

Ale patrioci... nadal obecni?

Emilia

Zależy od streamingu.

Zasadniczo lepiej nie ufać.

Jedynie content reklamowy jest naprawdę.

Duch

Wszyscy zagubieni?

Emilia

Nie piłuj jak matka.

Zagubieni, odnalezieni, wszystko jedno.

Najbardziej podoba mi się Rafał z IIIe.

Gra w piłkę wodną.

Głupi sport, on w to gra, starzy kupili mu skuter. O dziwo lądowy.

Duch

Rafał okazuje hart ducha i niezłomność?

Szlachetny wojak?

Emilia

Na to bym nie postawiła.

Rafi wybrał sobie coś, co nikogo nie interesuje, więc jest w tym prawie najlepszy albo mocno nienajgorszy.

To chyba odmiana sprytu.

W skrócie: jest basen, pośrodku basenu jest siatka, po każdej stronie siatki są tępawi chłopacy oraz jedna piłka. Trwa to cztery rundy po osiem minut.

Jedna ze stron wygrywa, druga nie.

Pierwsi się cieszą, drudzy są wkurwieni.

A sędzia ma gwizdek.

CHÓR NAGICH CHŁOPCÓW

Ojczyzna, ojczyzna, ojczyzna

Każdy ją kocha, niech przyzna...

Emilia

A ci znowu...

Emilia zostaje „wygaszona”, na jej miejsce pojawia się Ewa.

Duch

Cóż czyni ta piękna istota?

Ewa rozgląda się dokoła i wraca do czytania ulotek.

Duch

Piękna istota.

Ewa

Piękna istota się wkręciła w czytanie ulotek do lekarstw.

I czytam, że lekarz może przepisać mniejszą dawkę, jeśli pacjent pochodzi z Azji, czyli:

Japonia, Chiny, Filipiny, Wietnam, Korea, Indie.

Czemu?
Chodzi o kolor, wzrost, ryż?

Duch
Na co jest ta mikstura?

Ewa
Na atak serca lub udar najchętniej.

Duch
Poważne sprawy.
Wszystko i tak w ręku Boga.

Ewa
Ręku? Czyli że nie: rękach?
Bóg jest z Azji?
Chrupiący jak sajgonka?

Duch
Jest zewsząd. I wszędzie oraz zawsze.

Ewa
Zatem Bozia stalkuje mnie i Dzi, kiedy się pieprzymy?

Duch
Nie rozumiemy: stalkować. Czy to coś od talku?

Ewa
Jezusie! Nie do mnie z taką nawijką.

Duch
Dobra żona powinna poświęcać się dla rodziny.

Ewa
Jeszcze jakieś rady z demobilu?

Duch
Nie jest dobrze.
Koniec świata.

Ewa
Oby!
Czekam wytrwale.

CHÓR NAGICH DZIEWCZĄT
Pierz, czesz, strzeż, a potem zapłać komu,
Ażeby to ono wziął do domu.

Ewa

Dziunie, nie pomagacie.
I czemu chóry są nago?
Budżet nie udźwignął ubrań?

Duch

Koniec świata!
Upadek, pożoga.
Nikt się przed tym już nie schowa.

CHÓR NAGICH DZIEWCZĄT

Orgazmów pragniemy,
Bez miększona,
Jego nie potrzebujemy.

Ewa

Akcja chora.

Duch

I to ogromnie!
Kto mnie w niebyt odprawi?
Od obmierzłych obyczajów wybawi?
Co lepią się jak skrzek do liścia?

Pojawia się ponownie Ksiądz.

Ksiądz

Przegapiłem zdarzenie, gdzie potrzebne było moje wystąpienie?

Duch

Cóż to za małpa w przepasce barbarzyńskiej?

Ewa

Mój ksiądz płasający.
Kłaniaj się zamazanemu panu.
Kumpele wynająły mi w prezencie.

Duch

Co on robi?

Ksiądz

Taniec erotyczny ze striptizem i frotażem.
Za dopłatą epatuję genitaliami.

Duch

Póki jasno, goło wszędzie,

Uciekajmy, cóż to będzie!
Bezceństwa i sprośności,
Na podołku niewinności!

Ewa

Puść Lady Gagę, już z tym pseudo umarlakiem nie wytrzymam.
Antykwariusz jebanej hipokryzji.

Ksiądz

Może być z filmu z Bradleyem Cooperem?

Ewa

Jou, jou.

SCENA 4

Na scenie leżą Ewelina, Emilia, Ewa i półnagi Ksiądz. Wszędzie dookoła ślady imprezy, bałagan, resztki narkotyków i butelki po alkoholu, nawet wymiociny. Powstaje zamieszanie przy drzwiach wejściowych. Do mieszkania wchodzi rodzice Emilii i ich syn, Janek.

Matka 2

Jezusku i Maryjo Najświętsza!
Burdel, melina, zwyrodnialce, grzesznicy, bękarty!

Ojciec 2

Alkoholicy i narkomani! Zboczeńcy!

Janek

Fajna balanga.
O! Jakie pyszne w koloratce.
Spowiedź każdego dnia dla niego...
Grzeszyłbym wściekle jak kokainista.
I ponosił kary cielesne z pochylonym niekoniecznie czołem.

Matka 2

Brud, syf, skaranie boskie.

Ojciec 2

Sen na nich spadł.
Chrapać, chrapać.
Policzki różowe, więc żywe pod nimi.

Matka 2

Jakie żywe?!
Zepsucie, rozkład, gnicie, trąd, zaraza!
Moje serce!
Palpitacje!

Ojciec 2

Smród, pot i ślina!

Matka 2

Emilia, pobudka, nierządnicza wstrętna!
Hańba Wisły i Odry!
Klacz trojańska tęczowców!

*Matka szarpie Emilię.
Janek całuje księdza, udając, że reanimuje kolesia.
Bohaterowie powoli wracają do żywych.*

Ewa

Masakra ten wieczór panieński.

Kurwa, jak to był wieczór panieński to jakie będzie małżeństwo?!

/zdaje sobie sprawę z obecności rodziców Emilii/

Dobry wieczór lub dzień dobry sąsiadce. I sąsiadowi. Przez twe żaluzje to człowiek nie zna pory doby.

Siema Janek.

Zamoczyłeś w Częstochowie?

Janek

Palec w wodzie święconej.

Ewa

Palila żywym ogniem?

Janek

E tam. Zwykła kranówka. Pierdolenie.

Matka 2

Sodomito! Woda święcona, kap kap i wacek dla pań. Dla pań!

Janek

Mama niech się wacków już lepiej nie trzyma.

Co jej z tego przyszło?

Ułomna córka i dzielny syn!

Emilia

Sam jesteś ułomny!

Janek

Kocham cię, Emilko!

Matka 2

Słabo, słabo mi!

Janek

Emilka, walimy wszystkim w matkę!

Emilia

Oki, sucha szpara, drożdże w piczy, spiker liczy.

Pędzące glizdy, gładzące pizdy!

Janek

Anagramy! Matka myśli, że to grzech.

Cola grzech, Harry Potter grzech, PO grzech, McDonald's grzech.

Od anagramów ślepie się tak jak od masturbacji.

W sumie nie wiadomo, co gorsze.

Matka 2

O Boże!
Szatański pomiot!
Za jakie grzechy?!

Ojciec 2

Samogwałciciel!

Emilia

Czemu nie można na was liczyć?
Mieście wrócić pojutrze.

Duch

Matka Polska!
Szczerozłota, rwała sobie pióra z piersi, żeby gniazdo rodzinne ocieplić!

Matka 2

Ja, ja!

Janek

To po niemiecku, *Mutti*.
Niemcy – grzech.
Ruscy – grzech.
Uber – grzech.

Emilia

Tampon – wstyd.
Podpaska – wstyd.
Dildo – szatan.
Netflix – gównno.
Gównno to BTW grzech.
No bo jak nie.

Ksiądz

Szanowna Pani żyje w bardzo zagrzeszonej przestrzeni.
Trzeba oczyścić złą energię.

Janek

Cukiereczku, pokaż!

Ksiądz

Co złe trzeba do kuli. Polityka zła – do kuli.
Praca zła – do kuli. Polska zła – do kuli. Czesi rozwiążli – do kuli.
A następnie chwytamy kulę w dłonie, zgniatamy, zgniatamy i ją wypierdalamy w kosmos.
Gotowe!

Ewa

Nie wiedziałam, że mój plastyczek umie zarządzać maną.
Antoni, zostawię męża, wyjdź za mnie.

Matka 2

Latawica!
Żeby ci opryszczka być i być!

Ojciec 2

I ciążę mnogie, bękaracie!

Janek

Rodzice złożyli właśnie nam życzenia świąteczne.
Szczęśliwej hanuki.

Matka 2

Hanuka – zabić Pan Jezus Chrystus.

Ewelina

Serio jesteś homo?
Nie panią pytam, lecz Janka.

Janek

Gdybym był cis hetero to i tak zostałbym homo, żeby wkurwić starych.
Przełknąłbym orientację wraz ze spermą.
Dla sprawy.

Ksiądz

Sperma nie jest smaczna.

Emilia

Bo to nie deser.

Janek

Laski, chyba nie myślicie, że spermę się kroi jak tofu?

Duch

Nic nie rozumiem.
Nic a nic.
Bagna wszystko wciągną.
O czym prawić z takimi egzemplarzami ludzkimi?
Bóg źle mówiony, ojczyzna nie lepsza, honor pochowany z przodkami.

Wszyscy zaczynają mówić jednocześnie i się kłócić. Krzyczą o nienawiści, opresji, kłamstwach, etc. Dochodzi do lekkiej przemocy fizycznej. Płaczą. Śmieją się. Ludzkie pandemonium. Ewelina włącza nagrania pieśni wielorybów, a potem na to daje piosenkę z „Czterech pancernych i psa”. Wreszcie włącza kamerkę podglądającą jej rodziców.

Ojciec na misjonarza posuwa Matkę.

Ewelina

Niedobrze mi.
Zaraz rzygnę.

Emilia

Wygnotą ci rodzeństwo.

Matka 2

Obowiązek małżeński wypełnić.
Rzadko radosna powinność.
Co złe, przemodlić.

Janek

Szare komórki zabić, Mutti.
Jawoll!

Emilia

Być albo nie być oto być pytanie.
Mamy wszyscy przesrane.

Wszyscy opadają z sił.

Matka chwyta gazetę i z wielkim trudem czyta, potykając się o słowa.

Matka 2

Wszystko na świecie tym można z ruiny
podnieść, rzecz jasna, oprócz krwi rozlanej.
Napisz mi, czy żywi wszyscy, czy zdrowi,
Czy anioły latają nad Dunajem,
czy krwi wystarcza, czy pada we Lwowie.